

*Sygn. akt II K 673/14*

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

**Dnia 7 marca 2017 roku**

Sąd Rejonowy w Tomaszowie Mazowieckim w II Wydziale Karnym w składzie:

**Przewodniczący: SSR Anna Gąsior – Majchrowska**

Protokolant: st. sekr. sądowy E. D., M. R.

po rozpoznaniu w dniach: 08.03.2016 r., 02.06.2016 r., 11.10.2016 r. i 21.02.2017 r.

sprawy:

z oskarżenia prywatnego **P. P. (1)**

przeciwko:

**G. K.**

**synowi L. i M. z domu D.**

**urodzonemu w dniu (...) w T.**

**oskarżonemu o to, że:**

w dniu 15.07.2014r. w T. w piśmie adresowanym do Sądu Rejonowego w T. M. I Wydział Cywilny pomógł P. P. (1) o to, że jako adwokat pomaga wraz z notariuszem B. G. rodzinie po stronie R. K. gonić „oszustwo za oszustwem”, a zatem o takie postępowanie które mogłoby narazić P. P. (1) na utratę zaufania niezbędnego dla wykonywania zawodu adwokata

**to jest o czyn określony w art. 212 § 1 k.k.**

1. oskarżonego **G. K.** uniewinnia od zarzucanego mu czynu;
2. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz Kancelarii Adwokackiej w P. – adw. K. R. kwotę 708,48 (siedemset osiem złotych czterdzieści osiem groszy) tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu oskarżonemu **G. K.**;
3. wymierza oskarżycielowi prywatnemu **P. P. (1)** opłatę w wysokości 120 (sto dwadzieścia) złotych.

*Sygn. akt II K 673/14*

## UZASADNIENIE

**Oskarżyciel prywatny P. P. (1) postawił oskarżonemu G. K. zarzut popełnienia czynu polegającego na tym, że :**

- w dniu 15.07.2014r. w T. w piśmie adresowanym do Sądu Rejonowego w T. M. I Wydział Cywilny pomógł P. P. (1) o to, że jako adwokat pomaga wraz z notariuszem B. G. rodzinie po stronie R. K. gonić „oszustwo za oszustwem”, a zatem o takie postępowanie które mogłoby narazić P. P. (1) na utratę zaufania niezbędnego dla wykonywania zawodu adwokata,

**to jest przestępstwa z art. 212 § 1 k.k.**

**W toku przewodu sądowego Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny :**

**P. P. (1)** jest adwokatem i posiada Kancelarię Adwokacką w T. przy ulicy (...) lok.(...).

(zeznania oskarżyciela prywatnego P. P. (1) k. 203 verte-211 verte)

W dniu 15 lipca 2014 roku **G. K.** złożył w Sądzie Rejonowym wT. M. do sprawy o uzgodnienie treści księgi wieczystej o sygnaturze akt I C (...) z powództwa P. M. reprezentowanego przez adwokata P. P. (1) prowadzącego Kancelarię Adwokacką przy ulicy (...) lok. (...) w T. pismo, w którym między innymi zostało zawarte stwierdzenie „od śmierci mojego ojca L. K. tj. od 1958 do 2014 r. rodzinę po stronie R. K. goni oszustwo za oszustwem, z pomocnictwem notariusza B. G. i mec. P. P. (czego dowodem są akta prokuratorskie 1 Ds. (...); 1 Ds. (...))”.

P. P. (1) występował również jako pełnomocnik pozwanych T. K. i P. M. w sprawie o uznanie czynności prawnej za bezskuteczną z powództwa G. K. w sprawie o sygnaturze akt I C(...) Sądu Rejonowego w T. M. oraz jako pełnomocnik uczestników postępowania T. K. i P. M. w sprawie o dział spadku z wniosku G. K. w sprawie 1 Ns(...) Sądu Rejonowego w T. M..

(pismo z akt sprawy I C(...) k. 202;

zeznania oskarżyciela prywatnego P. P. (1) k. 203 verte-211 verte;

wyjaśnienia oskarżonego G. K. k. 160 v. – 165, k. 559v. - 560;

dokumentacja z akt sprawy I C (...) k. 230-379;

dokumentacja z akt sprawy Ns (...) k. 380-393;

dokumentacja z akt sprawy I C (...) k. 394-462;

dokumentacja z akt sprawy 1 Ds. (...) k. 463-476;

dokumentacja z akt sprawy 1 Ds. (...) k. 477-494;

dokumentacja z akt sprawy II Kp (...) k. 495-508;

dokumentacja z akt sprawy 1 Ns (...) k. 516-550)

**G. K.** ma 63 lata. Posiada wykształcenie zawodowe, z zawodu jest elektroenergetykiem. Jest rozwiedziony, nie posiada nikogo na utrzymaniu. Posiada zarejestrowaną działalność gospodarczą, która jest w organizacji – sklep internetowy. Jest wspierany przez rodzinę i nie posiada innych dochodów. Nie ma majątku ruchomego, ani nieruchomości. Nie był leczony psychiatrycznie, psychologicznie, odwykowo, ani neurologicznie. G. K. nie był dotychczas karany.

(informacje podane przez oskarżonego G. K. do protokołu – k. 160 v.)

**G. K.** nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i złożył obszernie wyjaśnienia.

Na rozprawie w dniu 8 marca 2016 roku wyjaśnił, że i jest zdziwiony, że oskarżający podnosi taki zarzut bo jako adwokat i osoba prywatna uczestnicząca z własnej nie przymuszonej woli we wszystkich postępowaniach, a wręcz świadomie i celowo uczestniczy w kolejnych postępowaniach sądowych i prokuratorskich które sam zainspirował, jeszcze przed złożeniem pierwszego pozwu w sprawie IC(...) i wręcz zaatakował go w miejscu publicznym w formie szantażu i wymuszenia na nim oświadczenia się, bo żądali od niego kolejnego odpisania się od roszczeń, które im się należą po zmarłym ojcu. Osobą która uczestniczyła w tych wszystkich pozaprawnych ich zachowaniach, chodzi o notariusza B. G., który 14.10.2013 poprzez siostrę K. B. wezwał również i go do stawienia się w jego Kancelarii

Notarialnej i miał już przygotowane antydatowane oświadczenia na niego i na jego siostrę. Podłożył te oświadczenia 14.10.2013 a oświadczenia były datowane przez Kancelarię (...) na datę 15.10.2013. Kolejnym spotkaniem z panem B. G. również w jego Kancelarii było spotkanie, 17.10.2013, a związane było to z tym, że na spotkaniu wymuszonym przez notariusza G. oświadczył im, że on ma dostęp do księgi wieczystej, on o wszystkim wie, że załatwienie tej sprawy nie z nimi tylko załatwienie tej sprawy to jest sprzedaż tego majątku, zleciła mu jakaś bardzo zaufana osoba z zewnątrz. Mówiąc że posiada dostęp do księgi wieczystej stwierdził że skseruje mu pewne dokumenty z księgi wieczystej żeby go wyprowadzić z błędu, stwierdzić że w tej księdze wieczystej są dokumenty w oryginale tj. akt notarialny z 1963r. i jakieś dwa, jego i jego siostry, oświadczenia czym był zaskoczony bo nigdy nie miał dostępu do tej księgi wieczystej, a już tym bardziej żeby składał jakieś dokumenty do tej księgi. Więc 17.10.2013r. poszedł do tej Kancelarii bardzo zainteresowany tymi dokumentami i notariusz B. G. wręczył mu osobiście dokumenty, po pierwsze - akt notarialny repertorium A nr (...) w ilości trzech kartek jak również jego oświadczenie z 1975r. z 25.05.1975r. oraz oświadczenie jego siostry M. K. wtedy K. sporządzone w dacie 07.01.1977r. Z bardzo dużym zadowoleniem a wręcz satysfakcją przyjął te dokumenty i zrozumiał, że B. G. z innymi osobami prowadzi jakąś przeciwko niemu i jego rodzinie jakąś grę dlatego że te dokumenty zawsze posiadał w oryginale. Dlatego że te dokumenty które otrzymał w formie kserokopii zawsze posiadał, nigdy ich nie używał, nikomu nie dawał do kserowania ani nigdy nie wyraził zgody na posługiwanie się nimi w miejscu publicznym lub procesowym. Nigdy nigdzie ich nie używał bo to były osobiste dokumenty. I z siostrą K. B. przeglądali księgę wieczystą i oczywiście tych dokumentów tam nie było, bo ich nie mogło być. Przeglądał pierwszy raz w życiu tą księgę wieczystą może w trzecim lub czwartym kwartale 2013r. w toku postępowania zainspirowanego, nie wyklucza przez siedzącego tu oskarżającego go i wtedy przewodniczący Wydziału Ksiąg Wieczystych i prezes Sądu wyraził zgodę na wgląd w tą księgę wieczystą po to by on i jego siostra mogli się ustosunkować do procedury uruchomionej przez stronę przeciwną. W późniejszym okresie czasu, może pod koniec grudnia 2013r., dowiedział się że dokumentami w oryginale zaczął posługiwać się pełnomocnik P. P. (1), przy czym faktem jest że P. P. (1) jako pełnomocnik w sprawie IC (...) w jego ocenie dokonał w pewien sposób oszustwa wprowadzając Sąd w błąd dlatego że pomimo że posiadał oryginały oryginalnych dokumentów które zginęły z jego mieszkania użył pierwsze dwie kartki nie będące jego dokumentami, a podłożył tylko trzecią kartkę, która rzeczywiście jest z innego zbioru dokumentów. I prawdziwe dokumenty w formie kserokopii dał mu B. G. ale oczywiście innymi dokumentami posługiwał się cały czas P. P. (1). Ale przed Sądem i w toku postępowania posiadał oryginalne rzeczywiste dokumenty którymi się de facto w procesie cywilnym nie posługiwał tylko zmanipulowanymi dokumentami z Kancelarią Notarialną B. G.. Na kolejnym spotkaniu na które umówił się z B. G., świadomie podjął te spotkania bo zdawał sobie sprawę że dowie się wiele większych ciekawych rzeczy co się dzieje za ich plecami. Więc w dacie 21.10.2013 przeprowadził rozmowę z B. G., dlatego że B. G. zobowiązał się że porozmawia z jego kuzynką D. M.. I to spotkanie się odbyło w dacie o której mówi. Pan G. obudowywał, że ta księga wieczysta jest, jakby bałagan jest w niej, że to wszystko nie jest takie proste, że ta księga jest od tylu lat nieuporządkowana. Stwierdził również że jest kupiec który kupi to ale tylko wtedy kiedy będzie wszystko czyste i pomimo tego wszystkiego co zrobiła tamta strona przeciwko im wykorzystując równo Sąd do dnia dzisiejszego włącznie oni nie są spłaceni. W księdze wieczystej i w wypisach księgi wieczystej które posiada oskarżający go są oczywiste zapisy na oddziale ograniczone prawa rzeczowe jest dalej obowiązek wypłacenia jemu i siostrze B. po 5.000 zł, czego do dnia dzisiejszego nie uczynili od 55 kilku lat. Taki obowiązek dalej istnieje chociażby na tym poziomie bo tam są dwa poziomy roszczeń. Pan B. G. w tej rozmowie z 21.10.2013 poinformował go, iż posiada dokument który otrzymał od D. M. - oświadczenie złożone przed notariuszem przez siostrę M. K. w Kancelarii Notarialnej w G. co świadek D. M. w toku postępowania sprawy IC (...) zatajała że umówiła się z siostrą. Oni wszyscy o tym wiedzieli a siostra M. K. oświadczyła się do siostry K. B. że ona nigdy nie dostała żadnych pieniędzy, że w pewien sposób ją szantażowali, że jak się nie odpisze M. K. to będzie ją to i ich bardzo dużo kosztować. Również mówiła, że jak podłożyli jej jakieś fałszywe oświadczenie z jakimiś nieznanymi osobami w którym wykazywano jakiś dwóch świadków którzy brali w tym udział, a ona mówi że ona tych osób nie знаła i kiedy ona zaprotestowała, podpisała oświadczenie na okrągło. Chodzi o to że chciała z tej sprawy wyjść bo nie wykluczam że się czegoś bała. Chodzi o to że podpisała inne oświadczenie niż te które wcześniej jej podłożyli. W toku tej samej rozmowy z 21.10.2013 B. G. do pewnego momentu okazywał swoją świadomość, że on nie zna żadnej D. M., nie ma telefonu do niej, nie pojawia się nawet nazwisko mojej ciotki T. K., jakby nie istniała nigdy, ale z analizy jego wypowiedzi on oczywiście miał wszelkie informacje o wszystkim a pomijał świadomie i wydaje się celowo kluczową osobę w tej sprawie którą również pomijał P. P. (1) a chodzi o jego ciotkę T. K., o której oni w rodzinie wiedzą doskonale że jest sparaliżowana, że leczy się na pewno neurologicznie,

a nie wyklucza że też i psychiatrycznie i jeden z tych elementów, wysypał się na sali sądowej kiedy w początkowym etapie przesłuchania ze wszelkimi rygorami, pouczeniami przez Sąd jak i odebranie przyrzeczenia zgłoszony świadek przez P. P. (1) D. M. w wątku ciotki w zadanym pytaniu, jaki jest stan zdrowia mamy, stwierdziła że bardzo dobry. Ale kiedy Sąd zażądał przesłuchanie ciotki w tej sprawie oczywiście przysłali dokumenty do Sądu że siostra jest chora, lecz się neurologicznie, ma duże schorzenia, porusza się o lasce, że nie może przybyć do Sądu w T., że prosi o pomoc żeby ją przesłuchać oczywiście w G.. I ten stan rzeczy który wykazuje jest jednym elementem wprowadzania w błąd, również i w tej sprawie, przez oskarżającego P. P. (1) który doskonale o wszystkim wiedział i wie i ten zarzut który dzisiaj podniósł, a wręcz to nie jest zarzut dlatego że pan P. P. (1) zwolniony z zachowania tajemnicy adwokackiej już dzisiaj stwierdził, że pomawia go o pomoc w tych sprawach, ale już zapomniał i wyszedł ze swojej świadomości, czego nie pozbył się na poprzednim posiedzeniu, kiedy na pytanie Sądu czy pan popiera te zarzuty stwierdził, że, cytuje „ja pisałem o oszustwach” czego dzisiaj już nie ma, a on nie pisał i nie pisze nigdy o żadnych oszustwach a wręcz przeciwnie, czuje się oszukany, jak również jego siostry i jest zbulwersowany tym że adwokat który go oskarża wprowadza Sąd w błąd tylko i wyłącznie nie tylko świadomie i celowo. a wręcz z premedytacją, żeby może go zastraszyć, żeby odstąpił od dochodzenia swoich praw. Chodzi mu o dochodzenie należności po spadku po ojcu i dziadkach a zaczyn się z nimi spotkali tj. przed datą 14.10.2013 wszystko mieli poustawiane. Mieli przygotowane wszystkie dokumenty bo pan G. również w tej dacie poza tymi trzema dokumentami o których wcześniej wspominałem, dał mu również wypis księgi wieczystej którą miał przygotowaną. Wypis jest z daty 14.10.2013. Jest przekonany że ciotka T. K. o niczym nie wiedziała, bo oni chcieli w porozumieniu z rozgrywającą go i jego siostry D. M. sprzedać ten majątek co w de facto uczynili i zrobili a stało się to pomimo nie uporządkowanej księgi wieczystej i pomimo tego co mówił pan G., tego bałaganu, że nie mogą niby tego sprzedać. Oczywiście pierwszym argumentem było że nie mieli tych oświadczeń w których oni się odpisują, formalnie mających moc prawną, bo jakby je mieli to by zrobili już przed tymi datami czyli 50 lat wstecz a szczególnie po co im były kolejne nasze oświadczenia z 2013 r. czyli de facto nie mają żadnych dowodów. Świadomie i celowo szantażowali ich. Chcieli wywrzeć wpływ, wprowadzali w błąd, że nie im się nie należy, że jak będą dochodzić swoich praw to będą przeciwko nim występować z różnymi regresami o odszkodowania i taki fakt szantażowania jego nastąpił 21.10.2013 kiedy ja powiedział do B. G. że D. M. tu nie ma nic do gadania, że jeżeli ona nie przyniesie jakiegokolwiek oświadczenia lub pełnomocnictwa notarialnego od swojej chorej matki to ją po prostu wygoni z tej kancelarii. A ona w zainspirowanej rozmowie poprzez wykonanie telefonu przez B. G. do D. M. w jego obecności i w jego kancelarii szantażowała ich że jeżeli ona nie sprzeda tego majątku to ona będzie dochodzić odszkodowań ode niego. Tylko faktem jest, o czym również wiedział B. G. i siedzący tutaj P. P. (1), że te bajki które opowiadała D. M. do rodziny, że spadek po zmarłym a jego wuju, R. K. otrzymała tylko ona i przez jakiś czas jego siostry K. B. i M. K. były utwierdzane w tym przekonaniu a wręcz D. M. prezentowała swoją pozycję że to ona chce to sprzedać. Jednak faktem niepodważalnym jest to o czym wiedział B. G. i P. P. (1) że D. M. jak i jej siostra E. Ś., już w 1993 lub 1995r. zostały wydziedziczone przez własnego ojca i te fakty dokonały się potem w toku postępowania spadkowego po zmarłym R. K. i jeżeli dobrze pamięta od 2006r. może w sprawie INs 909/06, jeżeli dobrze pamięta, oczywiście D. M. nie ma żadnych praw do niczego, do niczego, a przez cały okres tej manipulacji ze szczególnym zaznaczeniem 2013r. pan G. twierdzi że to ona chce to sprzedać. Ona mówi że ona to sprzeda i rzeczywiście to sprzedała, oczywiście z pomocą oświadczającego że udzielał tej pomocy P. P. (1), B. G.. Cała gra, była nakierowana na to by sprzedać ten majątek co uczynili w dacie 22.07.2014 i dochodzi do „clou” sprawy tej dzisiejszej że Sąd jest wprowadzany w błąd dlatego że analiza dat i tej pomocy za którą tu niby siedzi daje jednoznaczny wniosek że P. P. (1) w dacie sporządzania aktu oskarżenia przeciwko niemu jako jeszcze adwokat który był i jest nadal moim przeciwnikiem procesowym, a tylko i wyłącznie z ich zainspirowania a nie moich. Mówi o B. G., mówi o D. M., mówi o P. P. (1) adwokacie i innych których nie chce w tą sprawę wmanipulować i nie ujawni tych nazwisk chociaż je zna. Więc analiza tych dat i jego tu dzisiejsze stanie przed Sądem i bezpodstawne oskarżanie go o pomoc i wyciąganie wniosków z dokumentu z dnia 15.07.2014 jest bezzasadne dlatego że pan adwokat i P. P. (1) doskonale wie że on zawsze we wszystkich sprawach o których wie realizował tylko i wyłącznie swoje uprawnienia oparte na literze prawa, że występował w tych sprawach tylko i wyłącznie i zacznie od genezy powstania tego problemu, chodzi o datę kiedy wystąpił do P. P. (1) z oficjalną skargą którą odebrał a którą zataił przed Sądem. Skarga jest odebrana przez kancelarię i mecenasa P. może w listopadzie 2013 czyli jeszcze przed złożeniem pozwu w sprawie IC(...) przeciwko nam. Po czym zataił tu w sprawie, a to jest clou sprawy, bo jako strona postępowania i osoba czująca się jako oszukana razem z siostrami dochodził i będzie dochodził wszelkich praw bez względu na to czy to się jakiemuś adwokatowi

podoba czy nie, czy to się notariuszowi podoba czy nie. To mając materiał dowodowy który pierwszy raz w życiu nabrał świadomości po dacie 14.10.2013 wie że postawiona i wezwana w charakterze świadka D. M. przez mecenasa P. P. (1) wprowadzała również z tym pełnomocnikiem w błąd Sąd tworząc fałszywe dowody że jej ojciec i matka wybudowali dom, że sporna działka była niezabudowana w dacie sporządzania aktu notarialnego tj. 11.02.1963, co było nieprawdą gdyż po tych zeznaniach które ustawiono na szkodę tamtego postępowania a szczególnie na naszą szkodę, on znający inną historię niż ci państwo opowiadają, bo jest z tej rodziny i do dnia dzisiejszego pamięta że ojciec L. K. zmarł w wybudowanym domu przy ul. (...) 08.03.1958r. tj. na chociaż 5 lat przed tym aktem notarialnym i również tam też ciągle chodził jako dziecko, również doskonale o tym wiedziała D. M., która tam mieszkała. A on idąc tymi kłamstwami i chcąc uświadomić Prokuraturę, przejrzał zasoby Archiwum Państwowego w P. i T. i znalazł te ich kłamstwa, które przedstawiali przed Sądem i w Prokuraturze. Bo w tych dokumentach w formie oryginałów jest plan posadowienia tych naniesień na (...)/6 jak również wnioski dziadków z 15.08.1962 cytuję: „w roku 1954 wybudowaliśmy na nich dom jednorodzinny, który zamieszkujemy”. Te fakty znajdują się we wniosku do Sądu w sprawie Ns 384/62 i w tych dokumentach również znalazł jeszcze bardziej szokujący dokument który w początkowej ocenie był dokumentem który został sfalszowany poprzez nadpisanie nazwiska K. S. i Z. wykreślając jego prababkę B. i taki dokument podrobiony użyto w sprawie o zasiedzenie. Zgłosił to wszystko do Prokuratury i jest tam ocena państwa prokuratorów że w ich uzasadnieniu użyto dokumentu przerobionego przed Sądem do zasiedzenia bo jak można zasiedzieć własny dom który się samemu wybudowano. O tym wszystkim wiedziały osoby które biorą udział w oskarżaniu go. Chciałby wrócić w jednym zdaniu do wątku w toku przesłuchania D. M. w dniu 23.04.2014, jeżeli dobrze pamięta, z obecnością siedzącego tu mecenasa P. P. (1) która wręcz wrobiła na sali sądowej zgłaszającego ją P. P. (1) – adwokata, o to że niby te oryginalne dokumenty wręczyła panu mecenasowi co w czasie się okazało że jest nieprawdą i w toku jego przesłuchania i siedzący po tamtej stronie jak dzisiaj, mecenas P. P. (1) zbulwersowany zeznaniami swojego świadka, zerwał się z fotela i powiedział, „ja protestuję, pani mi żadnych dokumentów nie dawała”, którymi się oczywiście bezprawnie posługiwał. I tylko docieklive pytania jego i Sądu spowodowały że ta kłamczucha, która ustawiła sobie zeznania ze swoim pełnomocnikiem wrobiła go na sali sądowej, gdyż precyzujące pytania z jego strony i Sądu doprowadziły że dokumenty dała notariuszowi G., nie P. P. (1) i szokujące i kontrowersyjne jest to, że przesłuchiwany w charakterze świadka P. P. (1) na tą okoliczność która miała miejsce w dniu 23.04.2014 to 3 miesiące później przesłuchiwany na 233 już nie wiedział od kogo te dokumenty dostał, czy od pana G., czy od pani M. czyli faktem jest że znając te fakty również i organy ścigania wprowadzał w błąd. Dlatego że doskonale wie co pod stołem urzynali przeciwko nim. Chodzi o to że za ich plecami spiskowali żeby to sprzedać. On jako pełnomocnik K. B. i jako pozwani w sprawie IC (...) złożył takie pismo datowane 15.07.2014 i w żadnym słowie ani sugestii nie podnosi że pan P. P. (1) według niego jestem oszustem, że pisał że on jest oszustem, a to jest bardzo delikatne pismo procesowe i nie można się tam doczytywać niczego żeby on tutaj siedział. I pomimo że wiedział o tym dokumencie z dnia 15.07.2014 bo miał swobodny wgląd w akta sprawy i nie zareagował kiedy to zobaczył od razu, bo w jego prywatnej ocenie którą już tu dzisiaj pan mecenas okazał, pan mecenas wie o wszystkich czynnościach albo w dacie złożenia albo na drugi dzień i wyczekał ten moment do sprzedaży tego majątku czyli on składa dokument 15.07.2014, za ich plecami dokonują sprzedaży tego majątku w Kancelarii (...). Nie wyklucza że w obecności siedzącego tutaj P. P. (1). Jest ciekaw czy kiedykolwiek ktoś widział tam T. K. i kilka dni później, w dacie 22.07.2014 sprzedają ten majątek i dopiero pan P. P. (1) - adwokat po tej dacie, kiedy już są wszyscy happy, że zagrali im na nosie, że urznęli to wszystko i w dacie 26.08.2014 występuje przeciwko niemu z aktem oskarżenia. Tylko jest zdziwiony dlaczego tu jego siostry nie ma, K. B. bo on był jej pełnomocnikiem w tej całej sprawie do pewnego momentu. I wycofał jej to pełnomocnictwo bo się bał żeby jej dalej nie szantażowano, a dowiedział się z rozpowiadania D. M. i jej zeznań na sali sądowej że siostra też została spłacona i oświadczenie też napisała co jest nieprawdą i nie protestował pełnomocnik. Później niby sprostowała że niby pocztą jej to wysłano, pieniądze w 1974r., a nie składała żadnego oświadczenia. Świadek D. M. takie zeznanie składała. Wniósł o uniewinnienie dlatego że on działający w ramach prawa jako strona postępowania składająca jakąkolwiek skargę bądź zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa nie może być za to obciążany ani stać tu jako oskarżony dlatego że przysługują mu prawa i czy to się jakiemuś adwokatowi podoba czy nie to on w ramach tych praw jako osoba oszukana i jego rodzina dochodzi i będą dochodzić swoich praw. We wszystkich sprawach ma status pokrzywdzonego. W sprawie IC (...) jest pozwany przez siedzącego tutaj P. P. (1). Również jest pełnomocnikiem pozwanej K. B. i oskarżający go P. P. (1) nie ma żadnych podstaw i nie przedstawił żadnych dowodów na dzień dzisiejszy w tej sprawie poza zbitką intelektualną napisaną w akcie oskarżenia. Nie przedstawił Sądowi żadnych dowodów bo takich nie ma i nie będzie, bo jakby tak

miało być to by obrażony jakiś adwokat musiałby wszystkich skarżyć którzy są po jego przeciwnej stronie tylko jest pytanie a wręcz teza że P. P. (1) i adwokat P. P. (1) nie rozumie co to jest równość wobec prawa a szczególnie strony postępowania którą pozywa. Więc wnosi żeby Sąd zobowiązał oskarżającego go do złożenia wszystkich dowodów w tej sprawie, wnosi o przesłuchanie oskarżającego go w charakterze świadka, złożenie wszelkich dowodów pod rygorem odrzucenia i wezwanie w charakterze świadka B. G. i D. M. na okoliczności nieprawdziwości stawianego zarzutu oraz na okoliczności wskazane w wyjaśnieniach złożonych w dniu dzisiejszym na rozprawie czego nie musiał zrobić bo sobie doskonale sprawę zdaje z procedury tylko chciał pomóc Sądowi w ocenie tego materiału bo na dzień dzisiejszy włącznie P. P. (1) kpi sobie z powagi Sądu i wprowadza Sąd w błąd ponieważ zataja znane mu dowody w których uczestniczył.

Podniósł też, że nigdy nie miał takiego zamiaru pomówić oskarżyciela o cokolwiek. Nigdy nie miał składając jakiegokolwiek pismo procesowe takiego zamiaru żeby ktoś wyciągał jakiegokolwiek wnioski że go pomawia.

Na rozprawie w dniu 21 lutego dodał, że Chciałbym zaznaczyć, że na k. 218-223 jest skarga, a na odwrocie tej karty zatytułowanej skarga z dnia 27.11.2013r. jest potwierdzenie wysłania tej skargi do kancelarii (...). To miało być na okoliczność, że od samego początku wiedział, że oni chcą dokonać oszustwa na jego majątku, że za wszelką cenę będą robić wszystko, ma na myśli B. G., który oświadczył, że wykonuje zlecenie jakiejś trzeciej osoby i mając na uwadze zachowania P. P. (1) pod jego adresem doszedł do takiego wniosku, że ten adwokat bierze udział w tym i chcą wspólnie dokonać tego oszustwa, przed którym cały czas się broni, bo chodziło o to, żeby wszelkim sposobem sprzedać majątek, żeby pozbawiać ich roszczeń 50 % tego majątku, a w postanowieniu sądowym w sprawie INs (...) albo INS (...). On jak również jego trzy siostry są właścicielami 50 % tego majątku. Czym spowodowali szkodę majątkową na wszystkich poziomach. Ten mechanizm od października 2013 r. realizują nadal, a przekłada to wszystko i wykonuje plan zbudowany w 2013r. we wszystkich sprawach, które się toczą, w których sprawach jest pełnomocnikiem z wyboru.

(wyjaśnienia oskarżonego G. K. k. 160 v. – 165, k. 559v. - 560)

**Sąd Rejonowy dokonał następującej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego i zważył, co następuje:**

Zebrany w sprawie materiał dowodowy w postaci dowodów osobowych, a mianowicie relacji oskarżonego G. K. i depozycji oskarżyciela prywatnego P. P. (1), a także w postaci załączonych dokumentów (z różnych toczących się w Sądzie Rejonowym w Tomaszowie Mazowieckim oraz w Prokuraturze Rejonowej w Tomaszowie Mazowieckim spraw, gdzie stroną bądź uczestnikiem postępowania jest bądź był G. K.) prowadzą do wniosku, iż oskarżony G. K. na przestrzeni wielu lat podejmuje działania, które w jego ocenie ukierunkowane są wyłącznie na obronę jego praw osobistych. Chodzi tu oczywiście o sprawy zarejestrowane między innymi pod sygnaturą akt I C (...), I C (...), Ns (...), 1 Ds (...), 1 Ds (...), 1 Ns (...), II Kp(...). Prześledzenie tychże spraw w związku z niniejszym postępowaniem, ale również załączenie określonych dokumentów z akt w/w spraw, jak również znajomość pewnych ich wątków z urzędu między innymi w aspekcie rozpoznawania sprawy o sygnaturze akt II Kp (...), w ocenie Sądu, umożliwia prawidłową ocenę treści pisma procesowego, które zostało załączone do akt sprawy I C (...) w dniu 15 lipca 2014 roku.

W aspekcie powyższego, dokonując wartościowania pod względem dowodowym zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego Sąd uznał co do zasady za przekonujące i wiarygodne zeznania oskarżyciela prywatnego – pokrzywdzonego P. P. (1). Przedstawiony przez niego przebieg wydarzeń i okoliczności im towarzyszące są spójne, logiczne i konsekwentne. Przede wszystkim, w ocenie Sądu walor wiarygodności posiadają depozycje pokrzywdzonego w zakresie okoliczności, w których dowiedział się o piśmie zawierającym treści, w jego ocenie mogące poniżyć go w opinii publicznej. Pokrzywdzony P. P. (1) w sposób klarowny i przekonujący opisał również relacje łączące go z oskarżonym, a także jak przebiegały jego spotkania z oskarżonym oraz o jego zastrzeżeniach G. K. względem jego osoby. P. P. (1) opisał też, jakie czynności podejmował w odniesieniu do oskarżonego w zakresie wykonywanych obowiązków zawodowych. Bowiem P. P. (1), jako pełnomocnik P. M., reprezentował go w postępowaniu toczącym się z jego powództwa przeciwko K. B. i G. K. przed Sądem Rejonowym w T. M. I Wydział Cywilny w sprawie o sygn. akt I C (...). W związku z tym, niewątpliwie pokrzywdzony P. P. (1) jako pełnomocnik przeciwnika procesowego G.

K. stał się obiektem, który wzbudzał szczególnie negatywne emocje oskarżonego. Brak jakichkolwiek podstaw do zdeprecjonowania jego zeznań w tym względzie.

Za niebudzące wątpliwości i wiarygodne Sąd uznał dowody nieosobowe znajdujące się w aktach sprawy, a mianowicie kserokopie dokumentów z akt spraw I C(...), I C (...), Ns (...), 1 Ds. (...), 1 Ds. (...), 1 Ns (...), II Kp (...) i II Ca (...). Wskazane dowody nie były kwestionowane przez żadną ze stron, a ich treść nie budziła wątpliwości. Pozostałe dokumenty, zawarte w aktach sprawy, nie stanowiły podstawy ustaleń faktycznych, albowiem w ocenie Sądu nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy.

Faktem też jest, iż oskarżony G. K. przyznał, że to on sporządził przedmiotowe pismo, niemniej jednak wedle jego oświadczenia, które nie sposób podważyć, nigdy nie miał zamiaru pomówić P. P. (1) o cokolwiek, co więcej nie miał zamiaru pomówić go o oszustwo lub pomocnictwo w oszustwie w żadnym składanym przez siebie piśmie procesowym (vide k. 164 verte).

W aspekcie powyższego nie ulega wątpliwości, iż pismo procesowe, w której między innymi znalazł się zapis: „od śmierci mojego ojca L. K. tj. od 1958 do 2014 r. rodzinę po stronie R. K. goni oszustwo za oszustwem, z pomocnictwem notariusza B. G. i mec. P. P. (czego dowodem są akta prokuratorskie 1 Ds. (...); 1 Ds. (...)\", znalazło się w aktach sprawy I C(...) Sądu Rejonowego w Tomaszowie Mazowieckim i jest to rzecz bezsporna. Bezspornie też z w/w pismem zapoznał się oskarżyciel prywatny P. P. (1), jakkolwiek nie było możliwe precyzyjne ustalenie, w jakiej dacie to nastąpiło. Oczywiście też dla Sądu jest, iż pomiędzy stronami istnieje konflikt, którego geneza ma swoje źródło w tym, że G. K. kwestionuje między innymi czynności prawne dokonane w przeszłości z udziałem jego rodziców, zaś P. P. (1) jest pełnomocnikiem strony przeciwnej w osobach P. M. i T. K..

P. P. (1) argumentował powody wniesienia aktu oskarżenia przeciwko G. K. i brak podstaw by je kwestionować. Jednakże również oskarżony G. K. odpierając argumenty oskarżyciela prywatnego w sposób obszerny i drobiazgowy uzasadnił przyczyny dla których użył sformułowanie, które znalazło się ostatecznie w spornym piśmie procesowym będącym zarzewiem aktualnego konfliktu i w rezultacie również procesu karnego. W tym względzie również jego relacje Sąd uznał za przekonujące i logiczne.

Zważywszy na relacje P. P. (1), jak i wyjaśnienia G. K. nie ulega wątpliwości, iż oskarżony podjął się określonych działań względem adwokata P. P. (1), albowiem nie był zadowolony z czynności, które były przez niego podejmowane względem niego jako pozwanego w sprawach toczących się z jego udziałem, w szczególności zaś w sprawie o sygn. akt I C(...).

Podkreślić należy, iż oskarżony motywowany obroną swoich praw w sposób uprawniony, nie przekraczając granic określonych prawem, sformułował swoje podejrzenia. Jednocześnie zaznaczyć należy, iż upatrywanie w działaniu oskarżonego celowego, świadomego i bezprawnego działania jest oczywistym nadużyciem.

Kontynuując rozważania czynione na kanwie przedmiotowej sprawy zważyć bowiem należy, iż zasadniczą kwestią jest ustalenie, czy analizując działanie oskarżonego **G. K.** będące przedmiotem osądu, w oparciu o ustalenia faktyczne dokonane w toku niniejszego postępowania, można konkludować, iż wyczerpuje owo zachowanie znamiona przestępstwa z art. 212 § 1 k.k.

Przede wszystkim, zważyć należy, iż przestępstwo to jest zachowanie człowieka będące czynem realizującym znamiona określone w ustawie karnej, naruszającym - przy braku jakichkolwiek okoliczności usprawiedliwiających - normę sankcjonowaną, czyli formalnie bezprawnym, społecznie szkodliwym w stopniu wyższym niż znikomy, a zatem karygodnym, zawinionym, zagrożonym karą w ustawie. Kolejność, w jakiej wymienione zostały poszczególne elementy struktury przestępstwa, nie jest przypadkowa. Odpowiada ona bowiem porządkowi, wedle którego - modelowo oraz teoretycznie rzecz ujmując - należałoby ustalać, że zachowanie sprawcy jest przestępstwem w rozumieniu prawa karnego. Inna sprawa, że w praktyce wymiaru sprawiedliwości ustalenie, czy doszło do popełnienia przestępstwa, nie ma zazwyczaj zbyt wiele wspólnego z przedstawionym modelem. Podstawowy problem stanowi bowiem przede wszystkim stwierdzenie, że sprawca zachował się w sposób ustawowo określony, tzn. zrealizował

znamiona przypisywanego mu typu czynu zabronionego. Przepięstwem jest tylko czyn zabroniony, czyli - zgodnie z art. 115 § 1 k.k. - zachowanie się człowieka o znamionach określonych w ustawie karnej. Warunkiem realizacji przez czyn znamion czynu zabronionego jest więc naruszenie zakazu lub nakazu zawartego w normie sankcjonowanej (por. [w:] J. Giezek (red.), N. Kłaczyńska, G. Łabuda, Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz, LEX, 2007).

Analizując znamiona strony przedmiotowej czynu zabronionego określonego w art. 212 § 1 k.k. należy wyjść od tego, że zachowania karalnego opisanego w znamionach przestęstwa zniesławienia stypizowanego w art. 212 § 1 k.k. dopuszcza się ten, kto pomawia inną osobę, grupę osób, instytucję, osobę prawną lub jednostkę organizacyjną niemającą osobowości prawnej o takie postępowanie lub właściwości, które mogą poniżyć ją w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności. Pomawiać to bezpodstawnie zarzucić, niesłusznie przypisać coś komuś, posądzić, oskarżyć kogoś o coś. Z określeń „zarzucić”, „posądzić”, „oskarżyć” jednoznacznie wynika, że sprawca przypisuje pomawianemu coś negatywnie ocenianego, co w konsekwencji może doprowadzić do poniżenia pomawianego w opinii publicznej lub może narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności. Pomawianie musi przybrać postać przekazania odpowiednich wiadomości komuś innemu (jednej osobie, konkretnej grupie osób, nieokreślonej liczbie niezindywidualizowanych osób). W przypadku przekazania tych wiadomości jednej osobie, nie może nią być osoba pomawiana, wtedy bowiem nie będzie spełniony istotny element opisu strony przedmiotowej, a więc poniżenie w opinii publicznej lub narażenie na utratę zaufania (por. red. M. Filar i inni: Kodeks Karny, Komentarz, wyd. 1, LexisNexis Warszawa 2008, s. 881-889).

Zatem, adresatem zniesławiającego zarzutu nie może być wyłącznie osoba, której on dotyczy. Oznacza to, że jedynym odbiorcą przekazu informacyjnego o charakterze zniesławiającym nie może być pokrzywdzony w następstwie takiego działania podmiot. Ponadto, co prawda art. 212 § 1 k.k. nie statuuje wymogu, aby pomówienie miało charakter publiczny, niemniej jednak o przestępczości pomówienia decyduje wynikająca z niego możliwość poniżenia pokrzywdzonego w opinii publicznej lub narażenia na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności.

Przekazanie wiadomości może nastąpić w dowolnej formie (ustnie, drukiem, pisemnie, przez środki masowego przekazu). Wiadomości przekazywane przez pomawiającego muszą być takimi, które mogą spowodować zniesławienie. O zniesławiającym charakterze wiadomości jednak nie decyduje subiektywne odczucie pokrzywdzonego, lecz ocena obiektywna, tj. stwierdzenie, czy w odczuciu społecznym jest to zniesławienie. Sformułowanie „takie postępowanie i właściwości” oznacza między innymi zachowanie sprzeczne z przyjętymi zasadami prawa lub moralności, sprzeczne z etyką. Poniżenie zaś w opinii publicznej oznacza obrażenie czyjejś godności, upokorzenie, zhańbienie, a więc doprowadzenie do ukształtowania oceny gorszej niż obiektywna, chyba że zachodzą okoliczności sprecyzowane w art. 213 k.k. (por. red. M. Filar i inni: Kodeks Karny, Komentarz, wyd. 1, LexisNexis Warszawa 2008, s. 881-889). W tym miejscu wskazać należy, iż zgodnie z brzmieniem art. 213 § 1 k.k. nie ma przestęstwa określonego w art. 212 § 1 k.k., jeżeli zarzut uczyniony niepublicznie jest prawdziwy. Natomiast nie popełnia przestęstwa określonego w art. 212 § 1 lub § 2 k.k., kto publicznie podnosi lub rozgłasza prawdziwy zarzut służący obronie społecznie uzasadnionego interesu. Obok kontratypu ustawowego przewidzianego w art. 213 k.k. w państwie prawa istnieją także kontratypy pozaustawowe, w tym kontratyp w postaci realizacji prawa krytyki. Wtedy, gdy krytyka ta realizowana jest w piśmie o charakterze procesowym, skardze kierowanej do władz, czy zawiadomieniu o popełnieniu przestęstwa i kiedy brak podstaw do wskazania, że jedynym lub podstawowym zamiarem działania jest zniesławienie, zachowanie realizujące prawo do krytyki w ogóle pozbawione jest cechy bezprawności, a tym samym nie może być uznane za przestęstwo.” (por. postanowienie Sądu Najwyższego - Izba Karna z dnia 09.07.2013 r., II KK 152/13).

Znamieniem przestęstwa określonego w art. 212 § 1 k.k. jest zachowanie sprawcy polegające na pomawianiu, tj. przypisywaniu pomawianemu czegoś, co jest oceniane negatywnie i co w konsekwencji może doprowadzić do jego poniżenia w opinii publicznej lub może narazić go na utratę zaufania potrzebnego do danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności. Jednak o zniesławiającym charakterze wiadomości przekazywanych przez sprawcę nie decyduje subiektywne poczucie pokrzywdzonego, lecz wyłącznie ocena obiektywna, tj. stwierdzenie, czy w odczuciu społecznym



jest to zniesławienie. Nie wyczerpuje znamion zniesławienia zachowanie polegające na wyrażaniu opinii w ramach wykonywania uprawnień i obowiązków, z wyjątkiem sytuacji, gdy są one świadomie nieprawdziwe, a formułujący je działa w zamiarze ugodzenia w dobre imię lub podważania zaufania do osoby opiniowanej (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23.05.2002 r., V KKN 435/00; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18.12.2000 r., IV KKN 331/00).

Przenosząc powyższe, na grunt przedmiotowej sprawy stwierdzić należy, iż analiza zgromadzonych dowodów prowadzi do wniosku, iż działanie oskarżonego **G. K.** nie nosiło znamion czynu zabronionego stypizowanego w powołanym przepisie, polegającego na pomówieniu P. P. (1) o takie postępowanie, które mogłoby poniżyć ją w opinii publicznej. Dokonane bowiem przez Sąd I instancji ustalenia, w pełni odpowiadające zebranym w sprawie dowodom, będące wynikiem wszechstronnej, rzetelnej i wnikliwej ich analizy, nie pozwalają na przyjęcie, iż oskarżony **G. K.** popełnił zarzucane mu przestępstwo, albowiem uprawniona jest konstatacja, iż zachowanie oskarżonego G. K. wyrażające się w stwierdzeniu w piśmie procesowym „od śmierci mojego ojca L. K. tj. od 1958 do 2014 r. rodzinę po stronie R. K. goni oszustwo za oszustwem, z pomocnikiem notariusza B. G. i mec. P. P. (czego dowodem są akta prokuratorskie 1 Ds. (...); 1 Ds.(...))” nie realizuje znamion przestępstwa zniesławienia.

Rzecz bowiem w tym, że po dokonanej analizie w/w pisma, w ocenie Sądu, brak jakichkolwiek podstaw do przyjęcia, iż składając tej treści pismo procesowe **G. K.** dopuścił się przestępstwa zniesławienia o jaki mowa w art. 212 § 1 k.k., albowiem nie stanowią karalnego zniesławienia między innymi zarzuty zawarte w pismach procesowych, a stawiane w celu uzasadnienia lub obrony swych własnych naruszonych praw (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23.05.2002 r., V KKN 435/00, LEX 53916). W aspekcie powyższego wskazać zatem należy, iż nie stanowi zniesławienia zarzut postawiony w toku procesu sądowego. Rzecz jasna słuszność owego poglądu obwarowana jest szeregiem warunków. Zamiarowi sprawcy stawiającego zarzut musi przyświecać obrona własnego interesu w sprawie. Zarzut musi być podniesiony w stosownej formie. I rzecz równie istotna: zamiarem sprawcy nie może być wyłącznie poniżenie osoby, wobec której zarzut jest podnoszony (por. postanowienie Sądu Najwyższego - Izba Karna z dnia 13.04.2012 r. IV KK 341/11; por. też wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12.07.2007 r., IV KK 75/07).

Nie ulega też wątpliwości, iż pismo procesowe z dnia 15 lipca 2014 roku jest pismem procesowym w rozumieniu art. 125 k.p.c. i art. 126 k.p.c. (Kodeks postępowania cywilnego z dnia 17 listopada 1964 r. - t.j. Dz. U. z 2016 r., poz. 1822 z późn. zm.). Jednocześnie, w ocenie Sądu intencje oskarżonego G. K. składającego powyższe pismo w Sądzie, skierowane były wyłącznie na obronę jego praw osobistych i nie zmierzały wyłącznie do zniesławienia oskarżyciela prywatnego. A zatem, przedstawione ustalenia pozwalają na ocenę, iż działania oskarżonego G. K. nie było bezprawne i należy je traktować w granicach tzw. dozwolonej krytyki.

Krytyka polega na zakomunikowaniu osobie lub osobom trzecim oceny dzieła, działalności lub postępowania innej osoby, instytucji lub zrzeszenia. Krytykujący wypowiada dodatni lub ujemny sąd według przyjętej przez siebie miary podstawowej. Wypowiedź krytyczna może być z kolei przedmiotem oceny i wymiany poglądów, daje możliwość wykazywania błędów tej oceny jak i przyjętej miary podstawowej. wypowiedzi krytyczne i zawarte w nich ujemne oceny nie powinny dotyczyć osoby, lecz jej dzieła lub funkcji, jaką pełni w określonym układzie społecznym. Piastowanie stanowiska, wykonywanie zawodu lub rodzaju działalności jest funkcją mającą walor dla społeczeństwa, a sposób, w jaki funkcja ta jest wykonywana, nie może być dla społeczeństwa obojętny i dlatego nie może nie podlegać krytyce. Krytykujący musi działać w uzasadnionej dobrej wierze, to znaczy mieć przekonanie, że stawiane przez niego zarzuty są prawdziwe oraz że ich postawienie przyczyni się do polepszenia sytuacji w poddanych krytyce stosunkach życia społecznego. Do przyjęcia uzasadnionej dobrej wiary potrzebne jest nadto, by krytykujący, w poczuciu odpowiedzialności, wykazał staranność w zbieraniu materiałów i badaniu wartości źródeł informacyjnych oraz unikał pochopnych wniosków. Tak pojęta krytyka, choćby zawierała surową ocenę działalności innej osoby, instytucji lub zrzeszenia, nie stanowi zniesławienia. Nie można natomiast uznać za niekaralną krytykę, gdy sprawca przy sposobności krytyki, ale nie w integralnej rzeczowej z nią łączności, dopuszcza się zamachu na dobre imię drugiego (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 17.12.1965 r., VI KO 14/59, opubl. OSNKW 1966/2/14).

Obrona uzasadnionych interesów stanowi podstawę do innego traktowania przekazów zniesławiających, czy znieważających zawartych w oświadczeniach kierowanych do sądów m.in. w formie: pozwu, wniosku, czy

prywatnego aktu oskarżenia. Została ona jako okoliczność wyłączająca bezprawność wymieniona już w orzecznictwie przedwojennym Sądu Najwyższego (m. in. orzeczenie z dnia 09.03.1934 r., 3 K. 469/33, OSP 1935, poz. 49, por. również wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28.10.1935 r., I K 686/35, OSNK 1936/4/156), które ze względu na podobieństwo znamion przestępstwa zniesławienia i zniewagi w obowiązującym ówczesnie kodeksie karnym z 1932 r., zachowuje swą aktualność. Warunkiem do wyłączenia bezprawności jest wystąpienie konieczności obrony interesu uzasadnionego prawnie, a także właściwe forum prezentacji zarzutów służących obronie. W tym zaś konkretnym przypadku oskarżony uczynił to w piśmie procesowym, a nie na łamach prasy, radia, czy też telewizji, bądź nawet na forum internetowym. Podkreślić jeszcze raz należy, iż pismo skierowane przez oskarżonego G. K. służyło niewątpliwie ochronie jego interesu prawnego, o czym świadczy przedstawienie zarzutów dotyczących pełnomocnika powoda Sądowi rozstrzygającemu sprawę o uzgodnienie treści księgi wieczystej o sygnaturze akt I C (...) z powództwa P. M. (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 17.12.2000 r., II KKN 175/00, Legalis; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15.09.1970 r., V KRN 311/70).

Ustalone w sprawie fakty nie pozwalają na uznanie oskarżonego G. K. winnym popełnienia zarzuconego mu w prywatnym akcie oskarżenia czynu. Oznacza to, że nie zostało spełnione znamię przedmiotowe przestępstwa zniesławienia. Bowiem, zważywszy na treść słów, które G. K. użył w piśmie procesowym względem P. P. (1) nie można przypisać mu przestępstwa pomówienia. Z kontekstu sytuacyjnego wynikało w sposób oczywisty, iż wypowiedziane słowa (w przedmiotowym piśmie) zostały wywołane aktywnością procesową pełnomocnika strony – P. P. (1). Zrozumiałe jest odebranie przez G. K. tej akcji jako zagrożenia dla swoich interesów, aczkolwiek nie oznacza to oczywiście, że godne jest to aprobaty, gdyż wypowiedziane słowa nie przynoszą chwały ani nie stanowią wzoru do naśladowania.

Jednakże nie tracąc z pola widzenia emocji towarzyszących działaniom stron G. K. jako pozwanemu, a P. P. (1) jako pełnomocnikowi powoda, Sąd nie dostrzega, aby w tym konkretnym przypadku pod pozorem czynności lub reakcji procesowej kryły się intencje G. K. mnożenia konfliktów. Oczywiście Sąd dostrzega, iż oskarżony nawet bez udziału profesjonalnego przedstawiciela procesowego jest aktywnym uczestnikiem postępowania, ale tylko z tego względu nie można uczynić mu zarzutu. W przedmiotowej sprawie oskarżyciel prywatny upatrywał w działaniu oskarżonego sposobu na dokuczenie mu i prowokacji, lecz wyrażony w piśmie pogląd co do P. P. (1) i powołana na jego rzecz argumentacja nie poddaje się ocenie z punktu prawdziwości bądź nieprawdziwości zawartej w niej informacji, a w związku z tym, nie może być również obiektywnie uznana za zniesławiającą bądź znieważającą. Na zakończenie wypada zatem postawić pytanie: czy pismo oskarżonego było działaniem „w granicach prawa” i w jakim celu zostało złożone? Otóż treść przedmiotowego pisma nie pozostawia wątpliwości dla każdej, rozsądnie interpretującej ten tekst osoby, że nie było jedynie bezprawnym atakiem na osobę P. P. (1) z zamiarem i w celu jej zdegradowania w opinii środowiska oraz opinii publicznej.

Mając powyższe ustalenia i rozważania na uwadze, Sąd orzekł jak w sentencji wyroku i oskarżonego **G. K.** uniewinnił od popełnienia zarzucanego mu czynu.

Natomiast z racji tego, że oskarżony **G. K.** korzystał z pomocy prawnej udzielonej z urzędu Sąd zasądził od Skarbu Państwa na rzecz Indywidualnej Kancelarii Adwokackiej w T. kwotę 708,48 złotych tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu w postępowaniu sądowym przez obrońcę w osobie adw. K. R., przy czym wysokość wynagrodzenia ustalił na podstawie § 2 ust. 1, 2 i 3, § 14 ust. 2 pkt 3, § 16, § 19 i §20 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163 poz. 1348 z późn. zm.).

Ponadto, wymierzono oskarżycielowi prywatnemu **P. P. (1)** opłatę w oparciu o art. 632 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983 r. Nr 49, poz. 223 z późn. zm.) w wysokości 120 złotych.